

Witajcie w XIX wieku

21 listopada 2011

Polscy pracodawcy właśnie zaczęli domagać się wprowadzenia mechanizmu z czasów najdzikszego kapitalizmu – lokautu.

Lobby przedsiębiorców uważa, że powinni oni mieć prawo do czasowego zaprzestania działalności gospodarczej w przypadku nielegalnego strajku – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Organizacja Pracodawcy RP domaga się wprowadzenia „lokautu ochronnego” (zawieszenia działalności), jeśli sąd uzna, że strajk jest nielegalny, a pracownicy będą go kontynuować lub w ogóle rozpoczną. Pracodawcy chcą bowiem jeszcze jednej zmiany w prawie – proponują, żeby sądy mogły orzekać o legalności strajków już na etapie przedstawiania żądań przez związki zawodowe. Dziś uprzednia kontrola dopuszczalności sporu nie jest możliwa.

Co oznaczałby lokaut? Zawieszenie wzajemnych zobowiązań pracodawcy i pracowników. Zatrudnieni nie wykonywaliby pracy, ale też nie otrzymywaliby wynagrodzenia. Dyskusja o wprowadzeniu lokautu toczy się od pewnego czasu. Takie rozwiązanie przewiduje projekt zbiorowego kodeksu pracy, przygotowany przez komisję kodyfikacyjną prawa pracy. Zakłada on, że pracodawca lub organizacja pracodawców będąca stroną sporu zbiorowego mogą wystąpić do sądu z wnioskiem o ustalenie, że ogłoszony lub trwający strajk jest sprzeczny z prawem. Wówczas strajk nie mógłby być rozpoczęty, a gdy już trwa – powinien zostać natychmiast zakończony. Jeśli tak się nie stanie, przedsiębiorstwo mogłoby zawiesić formalnie działalność do momentu przerwania akcji protestacyjnej.

Jednoznacznie negatywną ocenę propozycji lokautu formułuje NSZZ „Solidarność”, największy polski związek zawodowy. – „Jest ona zbyt drastyczna dla pracowników” – mówi Marcin Zieleniecki, ekspert „Solidarności”. Jego zdaniem, związki zawodowe starają się przestrzegać procedury prowadzenia sporu

zbiorowego. Zawieszanie działalności firmy byłoby wymierzone nie tylko w tych pracowników, którzy przystąpili do strajku, lecz także tych, którzy odmówili uczestnictwa w nim. Przepisy dotyczące sporów zbiorowych są niejednoznaczne, co mogłoby ułatwić pracodawcom stawianie zarzutów nieprzestrzegania prawa i w konsekwencji wprowadzanie lokautu. – „Zgodnie z przepisami nie jest dopuszczalne np. prowadzenie sporu zbiorowego w celu poparcia indywidualnych żądań pracowniczych. Problem w tym, że nie zawsze można rozstrzygnąć, jakie roszczenie ma indywidualny, a jakie zbiorowy charakter” – mówi Zieleniecki.

Jak widać, wyborcze triumfy liberałów coraz bardziej rozzuchwalają pracodawców. Czy pracownicy w nieskończoność będą zginać kark pod ciężarem roszczeń tego towarzystwa?

Źródło: [Nowy Obywatel](#)